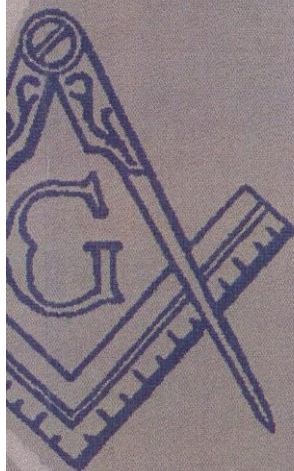


Norbert Wójtowicz

MASONERIA

MAŁY
SŁOWNIK



Alfabet masoński
Bibliotheca Masonica
Chrzest masoński
Duchowe rycerstwo
Free mason
Genealogia masonerii
Hebanowe pudełko
Izba rozmyślań
Katechizm masoński
Łańcuch jedności
Masonologia
Neoróżokrzyżowcy
Obrona współbrata
Powinności masona
Sukcesja gnostycka
Świątynia Zorobabela
Tabula smaragdina
Wielki Wschód Polski
Żydomasoneria

VERBINUM

Norbert Wójtowicz

MASONERIA

MAŁY SŁOWNIK



VERBINUM
Wydawnictwo Księży Werbistów
Warszawa 2006

© Norbert Wójtowicz, 2006
© for the Polish edition by Verbinum, 2006

Redaktor serii
Paweł Pachciarek

Redaktor tomu
Sylwester Zalewski

Ilustracje
MAPA

Korekta
Hanna Stompor
Elżbieta Pachciarek

Okladka
Urszula Kubicz-Fik i Jarosław Fik (projekt)
Agnieszka Piasecka (realizacja)

Skład
Piotr Sobiecki

VERBINUM – Wydawnictwo Księży Werbistów
ul. Ostrobramska 98, 04-118 Warszawa
tel.: (0-22) 610-78-70, fax: (0-22) 516-98-50
www.verbinum.pl; e-mail: wydawnictwo@verbinum.pl
Warszawa 2006. Wyd. I. Zam. nr 20/2006

Druk:
Drukarnia Księży Werbistów
ul. Klasztorna 4, Górna Grupa
86-134 Dragacz
tel. (0-52) 330-63-77, fax (0-52) 330-63-78
e-mail: dw@drukarnia-svd.com.pl

ISO 9001
ISO 14001

ISBN 978-83-7192-307-4

WSTĘP

*Nie dyskutuję, czy to fałsz, czy prawda;
Nie uprawiam propagandy – przedstawiam.*

Arnon Holz

Masoneria już od momentu powstania miała wielu zwolenników, ale jednocześnie nie mniej przeciwników. Literaturę na jej temat można by podzielić na antymasońską i promasońską, choć są też nieliczne przykłady prac ukazujących prawdziwe oblicze masonerii. Wachlarz określeń masonerii jest niezwykle szeroki i zróżnicowany: od „awangardy postępu” po „pomiot szatana”. Czy w kontekście tych niejednokrotnie skrajnych wypowiedzi można podać w miarę neutralną i obiektywną definicję? W jaki sposób wypośrodkować te wzajemnie wykluczające się oceny i sprawić, by uzyskana definicja była jak najlepsza? Czy wobec takich różnic zdań jest w ogóle możliwy jakiś jednoznaczny opis działalności całej organizacji? Być może rozbieżności te wynikają po części z dużej niejednorodności w łonie samego ruchu. Wolnomularze w swych pracach dość zgodnie uznają, że najlepszym określeniem ich zaangażowania jest formuła „działanie dla dobra ludzkości”. Począwszy jednak od tego momentu można zauważyć różnice priorytetów stawianych sobie przez poszczególne obediencje. O ile w przypadku wolnomularstwa brytyjskiego są to swoiste kluby zrzeszające arystokratów prowadzących działalność filantropijną, to w przypadku masonerii francuskiej widać wyraźnie czynne włączanie się w nurt aktualnej polityki. Natomiast ze względu na głoszoną „religię naturalną” oraz z racji swoistych rytuałów i obrzędowości masoneria klasyfikowana bywa jako organizacja quasi-religijna.

Za datę powstania współczesnej masonerii spekulatywnej przyjmuje się 24 czerwca 1717 r., kiedy to powstała Wielka Loża Londynu. Na polecenie Wielkiej Loży Londynu dwaj jej założyciele podjęli w 1721 r. próbę stworzenia statutu dla nowej organizacji (znanego jako Konstytucja Andersona). Już od momentu powstania masonerii tradycjonalistyczne grupy duchowieństwa wszystkich religii dostrzegły w wolnomularstwie bardzo konkretnego wroga, dążącego do podważenia przyjęte-

WSTĘP

go systemu wartości i istniejącego porządku. Ówczesni krytycy masonerii uważali, że daleko posunięty pluralizm religijny powoduje u ludzi zubożenie w sprawach wiary.

Na oficjalną reakcję Kościoła rzymskokatolickiego nie trzeba było długo czekać, bo już w czerwcu 1737 r. z inicjatywy Sacra Congregatio Inquisitionis odbyła się w Rzymie przygotowana przez trzech kierowników dykasterii papieskich pierwsza konferencja kościelna poświęcona wolnomularstwu. W kilka miesięcy później, 28 kwietnia 1738 r., papież Klemens XII, kierując się motywami doktrynalnymi i dyscyplinarnymi, bullą *In eminenti Apostolatus speculo* zabronił katolikom pod karą ekskomuniki przynależności do masonerii. Dokument ten, wskazujący na wolnomularzy jako na „mocno podejrzanych o herezję”, stanowił „pierwsze ostrzeżenie”. 28 czerwca 1751 r. papież Benedykt XIV ogłosił bullę *Providas romanorum pontificum*, w której przytoczył treść bulli swego poprzednika, podkreślając aktualność wydanych tam zarządzeń.

Za pierwszą organizację wolnomularską na ziemiach polskich należy uznać la Confrérie Rouge. Trudno w sposób jednoznaczny określić moment jej zawiązania, lecz z pewnością w styczniu 1721 r. miała ona już dość dobrze rozbudowaną strukturę. Obok rodzimych adeptów wolnomularstwa pojawili się w Warszawie inicjowani za granicą cudzoziemcy z otoczenia Augusta II Wettina. Wspólne spotkania odbywały się w początkowym okresie dość rzadko i dopiero w 1729 r. powstała pracująca w języku francuskim samodzielna loża aux trois Frères. Po ogłoszeniu bulli *In eminenti* wydany został królewski nakaz zamknięcia placówek wolnomularskich na terenie całego kraju.

W 1744 r. z inicjatywy niewielkiej grupy arystokratów, hołdujących ideom oświecenia, odnowiono wolnomularstwo w stolicy. Doszło wówczas do powstania Trés vénérable société des trois Frères. Towarzystwo to zajmowało się głównie pomocą materialną dla potrzebujących i działalnością społeczną. Wraz z przybyciem do Warszawy w maju 1749 r. różokrzyżowca wysokich stopni, pułkownika Jean Luc de Toux de Salverte'a, polskie wolnomularstwo otrzymało nową jakość. Zaczęło ono z wolna przesiąkać elementami zaczerpniętymi z istniejących ówczesnie w Europie stowarzyszeń ezote-

rycznych i okultystycznych. Wkrótce powstała w stolicy zakonspirowana loża wyższych stopni du bon Pasteur o podłożu wybitnie hermetycznym.

Ogłoszenie przez papieża Benedykta XIV bulli *Providas romanorum pontificum* spowodowało po raz kolejny krótkotrwałe zawieszenie zebrań wolnomularskich w kraju. Organizację silnie piętnowały również czynniki świeckie, gdyż nieprawowierność katolicka była przez wielu w sposób oczywisty utożsamiana z brakiem patriotyzmu. Podobnie jak w przypadku poprzedniego potępienia papieskiego, tak i tym razem już po kilku latach adeptci „sztuki królewskiej” wznowili swoją działalność.

Elekcja, a następnie koronacja w listopadzie 1764 r. Stanisława Augusta Poniatowskiego na króla polskiego, odbiła się szerokim echem w kołach wolnomularskich całej Europy. Nowy monarcha był osobą jawnie sympatyzującą z ruchem, z którym zetknął się w młodości w czasie swojej podróży po Europie. Wybór ten został przyjęty poza granicami kraju z dużym zadowoleniem, ale jednocześnie wśród warszawskich wolnomularzy spowodował tak silne tarcia polityczne, że prace lożowe zamarły na ponad rok. W 1766 r. z inicjatywy Augusta hrabiego Moszyńskiego utworzono w Warszawie lożę szkocką. W niedługim czasie jej przewodnictwo objął przybyły z Drezna Alojzy Fryderyk hrabia Brühl.

Powołując się na pełnomocnictwa *Strictae Observantiae*, której był przedstawicielem, hrabia Brühl starał się związać polską organizację z tą strukturą. W następnym roku kierownictwo *au vertueux Sarmate* przejął Moszyński, a równocześnie utworzono lożę wyższych stopni Pięciu Starszych i prawdopodobnie pierwszą w tej części Europy lożę adopcyjną. We wrześniu 1769 r. loża przekształcona została w Grande Loge „*du vertueux Sarmate*” de Varsovie. Posiadacze wyższych stopni wtajemniczenia stworzyli ponadto Kapitułę Szkocką Świętego Andrzeja „Czterech Narodów Doskonale Zjednoczonych”. Posiadacze najwyższych stopni byli członkami Kapituły Różanego Krzyża, zaś adeptci w stopniu Kawalera Różanego Krzyża z *de Toux de Salverte*’em na czele tworzyli Najwyższą Władzę Dogmatyczną, która miała czuwać nad czystością zasad i przestrzeganiem rytuału.

Obowiązujący od 4 sierpnia 1769 r. *Code des Status* szczegółowo określał, kto mógł w tym okresie zostać

WSTĘP

w Polsce wolnomularzem. Przepisy stanowiły, że „każdy mason powinien być chrześcijaninem jakiego bądź wyznania”. Pozostałe warunki sformułowane zostały raczej w formie negatywnej. Podkreślano w nich zastrzeżenia dyskredytujące kandydata, gdyż „każdy notoryczny rozpustnik i występny człowiek lub napiętnowany jakimkolwiek czynem hańbiącym, każdy człowiek afiszujący z dewocją szkrupulatną i obłudną, albo uznany bezbożnik – wykluczony na zawsze z łóż wszystkich [...] Każdy satyryk gryzący i oszczerca, autor pism bezecznych i szkalujących, każdy intrygant, nie będzie przyjęty”. Zastrzeżenie wyznania chrześcijańskiego u adeptów, skierowane całkiem wyraźnie przeciw jedynej liczącej się grupie obcowyznaniowej, jaką byli Żydzi, było w tym okresie raczej czymś wyjątkowym na tle innych konstytucji masonskich.

Po pierwszym rozbiórze Polski istniejący w polskim wolnomularstwie bałagan postanowiła wykorzystać Ścisła Obserwa, powołując już w 1772 r. jako część Prowincji VII Diecezję VIII, w skład której miały wejść „cała Polska z Litwą i Pomeranią, Gdańskiem, Toruniem i krajem polskim zajęтым przez Prusy”. Na jej czele stanął hrabia Brühl jako przeor i jednocześnie członek Kapituły Prowincjalnej. Sukcesem tej struktury było wstąpienie w 1777 r. w jej szeregi króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

W grudniu 1781 r. po przyjęciu wzorowanej na Konstytucji Andersona konstytucji pióra Ignacego hrabiego Potockiego, utworzono konkurencyjną wobec struktur Ścisłej Obserwy Wielką Lożę Narodowego Wschodu Polskiego. Równocześnie z powstaniem Wielkiej Loży związana została w Warszawie Chapitre Supreme Modérateur, zrzeszająca posiadaczy najwyższych stopni wtajemniczenia. W 1785 r. hrabia Brühl podporządkował się Wielkiemu Wschodowi, który odtąd stał się jedynym ciałem kierowniczym w Rzeczypospolitej, tym samym zjednoczenie polskiego wolnomularstwa stało się faktem.

Po 1787 r. wolnomularstwo polskie przeżywa okres bardzo wyraźnego zastoju. Obrady Sejmu Czteroletniego sprawiły, że zaprzątnięci polityką bracia mieli coraz mniej czasu na prace lożowe. W ławach poselskich zasiedli najczynniejsi bracia, stanowiąc 22% posłów i 19,2% dobranych później deputowanych. Bezpośred-

nim następstwem uchwalonej podczas obrad sejmiku Konstytucji 3 Maja była interwencja sąsiadów Polski i II rozbiór Polski. W diametralnie zmienionej sytuacji politycznej mało kto myślał o działalności wolnomularskiej, dawne powiązania skłaniały jednak do podejmowania działań przeciwko zaborcom. Po klęsce powstania kościuszkowskiego i III rozbiórze Polski w 1795 r. Wielki Wschód przechodzi w stan zakrycia, a wolnomularstwo polskie zanika całkowicie. Masoneria przetrwała tylko na terenie zaboru pruskiego, ale nie prowadziła działalności ściśle politycznej.

Udział masonów w kadrze oficerskiej utworzonych w 1797 r. Legionów Polskich, przy zetknięciu się z rewolucyjnym wolnomularstwem francuskim, wpłynął wydatnie na propagowanie głoszonych idei. Podkreślić należy, że pod wpływem rewolucji istniejący w cesarstwie ruch ewoluował i odbiegał już dość znacznie od tradycjonalistycznego nurtu anglosaskiego. Nie bez znaczenia był również fakt, iż pragnące przyciągnąć do siebie Polaków wolnomularstwo włoskie marzyło o zjednoczeniu i niepodległości kraju. Były to hasła bliskie tym, których rozbiory wyгнаły na poniewierkę po świecie. W następstwie podpisanych w Tylży latem 1807 r. traktatów pokojowych powołane zostało do życia Księstwo Warszawskie. Ożywają polscy wolnomularze, w większości inicjowani w warsztatach francuskich. Powstają loże tworzone w znacznej mierze przez wojskowych. Od samego początku istniał tam niemal religijny kult Napoleona.

Wobec wybuchłej w 1809 r. wojny francusko-austriackiej dopiero w marcu 1810 r. doszło do ukonstytuowania się Wielkiego Wschodu Narodowego Księstwa Warszawskiego. Na jego czele stanął prezes Rady Stanu i Rady Ministrów Księstwa Ludwik Szymon hrabia Gutakowski, który pełnił jednak tylko funkcję zastępcy wielkiego mistrza. Po utworzeniu Wschodu Narodowego przystąpiono natychmiast do podporządkowywania mu warsztatów podległych dotąd obediencjom niemieckim czy Wielkiemu Wschodowi Francji. Wolnomularze odgrywali dość dużą rolę w życiu politycznym Księstwa, piastując wiele wysokich funkcji państwowych. Z wolnomularstwa wywodzili się również animatorzy ówczesnego życia kulturalnego, wielu poetów, wydawców, redaktorów czasopism i kompozytorów. W przeci-

WSTĘP

wieństwie do ostatnich lat Rzeczypospolitej nie było już tak silnych oporów przed przyjmowaniem niechrześcijan.

Po druzgoczącej klęsce wyprawy Napoleona na Rosję ożywiona w ostatnim okresie działalność wolnomularstwa w Polsce ulega ponownemu zawieszeniu. Przed wkroczeniem do Warszawy wojsk rosyjskich 30 stycznia 1813 r. Wielki Wschód zakrył podległe sobie loże i ogłosił czasowe zawieszenie swojej działalności. W październiku 1813 r., po kilku miesiącach stacjonowania w Warszawie wojsk rosyjskich, wznowiono prace wolnomularskie. Bracia ze Świątyni Izys, odczytując nastroje polityczne, już w miesiąc później nadali honorowe członkostwo nastawionemu prorosyjsko Adamowi Jerzemu księciu Czartoryskiemu. Tak jak kilka lat wcześniej mówiono z uwielbieniem o Napoleonie, tak teraz rozwijał się kult cara Aleksandra.

Popierający tendencje liberalne car Aleksander I od 1804 r. sprawował jawny protektorat nad wolnomularstwem rosyjskim, co siłą rzeczy skłoniło wielu dygnitarzy do pójścia w jego ślady. Pod nieobecność cara w kraju w latach 1813–1815 doszło do dość znacznego rozwoju stowarzyszeń masońskich. Uchodzący początkowo za sympatyka wolnomularstwa car wskrzesza w Królestwie organizację, udzielając pozytywnej odpowiedzi na prośbę Wielkiego Mistrza o jej uznanie. Niektórzy – idąc za „wieścią gminną” – twierdzili nawet, że sam król został wtajemniczony i „zaliczał się urzędownie, choć w ścisłej tajemnicy do Wielkiego Wschodu Polskiego”. W kraju następuje gwałtowne ożywienie wśród adeptów. W bardzo szybkim tempie powstają loże zrzeszające coraz większą liczbę członków. Wydaje się, że zmiana związana z upadkiem Napoleona wyszła polskim wolnomularzom na dobre. Przynależność do organizacji wielu dygnitarzy powodowała dużą jej popularność, lecz większość neofitów traktowała swoje członkostwo w kategoriach czysto towarzyskich.

Na bazie wolnomularstwa powstają tajne związki, jak chociażby założone przez majora 4. pułku piechoty Waleriana Łukasińskiego Wolnomularstwo Narodowe. W początkowym okresie działalności nie miało ono jeszcze charakteru rewolucyjnego i nie występowało jawnie przeciwko Aleksandrowi. Ale w czerwcu 1820 r. plądówka wielkopolska usunęła popiersie Aleksandra, spa-

liła Konstytucję Królestwa i zerwała z formami masonskimi. W tej sytuacji ze względów bezpieczeństwa doszło w sierpniu do samorozwiązania się Wolnomularstwa Narodowego. Było to jednak raczej zawieszenie działalności niż całkowita likwidacja, gdyż trzon złożony z członków kapituły został zachowany. Już 1 maja 1821 r. doszło do zawiązania Towarzystwa Patriotycznego – nowej organizacji stawiającej sobie za cel zjednoczenie ziem polskich i odnowę narodową.

W tym okresie Mikołaj Nowosilcow wzmógł penetrację polskich środowisk i przystąpił do likwidacji wszelakich tajnych związków. W pierwszej kolejności postanowił uderzyć w środowiska masonskie, toteż 25 września 1821 r. namiestnik Józef Zajączek wydał rozkaz o przykryciu wszystkich łóż w Królestwie. Wolnomularstwo polskie zostało de iure zawieszone, zaś de facto uległo rozwiązaniu. Reskrypt carski z 1/13 sierpnia 1822 r. zakazał działalności organizacji wolnomularskich na terenie całego imperium rosyjskiego. Masoni sami częściowo poniszczyli dokumenty łóż, a faktycznie działalność wolnomularstwa w kraju została wtedy zawieszona na blisko 80 lat.

Zakaz działalności lożowej wywołał ogromny żal u wielu braci, lecz nie spowodował w pełni zamierzonego efektu. Zlikwidowano wtedy organizację wolnomularstwa polskiego, ale pozostali wolnomularze. Nie wszyscy chcieli zgodzić się na wyznaczoną im przez czynniki państwowe bierność. Wierząc w słuszność swoich działań, pragnęli pielęgnować głoszone przez siebie idee. W lutym 1831 r. podjęto w Warszawie nieśmiałą próbę reaktywowania polskiego wolnomularstwa. Po wkroczeniu do stolicy we wrześniu wojsk rosyjskich dalsze losy adeptów potoczyły się bardzo różnie. Klęska patriotycznego zrywu z lat 1830/31 spowodowała, iż nieliczni zostali zesłani na Sybir. Wpłynęła też poważnie na wzrost polskiej emigracji, która zasiła warsztaty w Besançon, Avignon i Le Puy. Wielu polskich masonów trafiło na Wyspy Brytyjskie, gdzie również doszło do licznych inicjacji, a nawet do utworzenia Polish National Lodge.

Pierwsze „jaskółki” zwiastujące dążność do reaktywacji wolnomularstwa w Polsce pojawiły się wraz z początkiem XX w. Wtedy to coraz częściej zaczęły ukazywać się publikacje poświęcone „Sztuce Królewskiej”.

WSTĘP

Zainteresowanie wzbudziła również monografia Szymona Askenazego *Łukasiński* i książkowa wersja *Popiołów* Stefana Żeromskiego. Z wolna rozpoczynano też prowadzenie działalności propagandowej. Po rewolucji 1905 r. emigranci zapraszani są na organizowane przez warsztaty zachodniej Europy otwarte spotkania. 2 listopada 1909 r. paryska loża Les Rénovateurs zawiadomiła Grand Orient de France o zgłoszeniu do inicjacji kandydatów z Polski. Jeszcze w tym samym miesiącu inicjowano siedmiu inteligentów warszawskich, którzy mogli stanowić zaczątek przyszłego wolnomularstwa w naszym kraju. Wkrótce rozpoczęli oni w stolicy pracę w placówce, której nadali nazwę Wyzwolenie. Począwszy od 1910 r. staraniem Wielkiego Wschodu powołano w Polsce do istnienia jeszcze kilka łóż, ale wojnę przetrwało jedynie warszawskie Zmartwychwstanie.

Począwszy od drugiej połowy 1918 r. polscy masoni rozpoczęli starania o utworzenie własnej obediencji. Mimo rozrastania się i powiększania swojego stanu liczbowego, aż do 1920 r. masoneria polska ciągle jeszcze była raczej luźnym związkiem adeptów niż zwartą strukturą. W celu odbudowy polskiej obediencji konieczne było uznanie jej przez jakąś istniejącą już organizację wolnomularską, toteż postanowiono oprzeć się na Wielkiej Loży Włoch. 19 marca tego roku przy współpracy członków rzymskiej loży Polonia otwarto lożę Kopernik, pracującą w 33-stopniowym rycie szkockim. Nowo powstała placówka otrzymała 24 kwietnia dokument założycielski od Wielkiej Loży Włoch, stając się w ten sposób lożą regularną i „matką” dla kolejnych warsztatów. Udzielenie przez Włochów co najmniej 9 osobom najwyższego stopnia wtajemniczenia umożliwiło powołanie do życia Rady Najwyższej 33 i Ostatniego Stopnia Rytu Szkockiego Dawnego i Uznanego z Andrzejem Strugiem jako Wielkim Suwerennym Komandorem na czele. Wkrótce, bo już 11 września 1920 r., utworzono Wielką Lożę Narodową „Polacy Zjednoczeni”, na czele której jako Wielki Mistrz stanął Rafał Radziwiłowicz. Wolnomularstwo nie zostało wprawdzie zalegalizowane, lecz rząd przyjął do wiadomości fakt jego istnienia, toteż nie było ono objęte wywiadem policyjnym.

Po I wojnie światowej pozostałe na terenie byłego zaboru pruskiego loże niemieckie liczyły ok. 1250 członków. Znalazły się poza granicami, nie zdecydowały

się na nawiązanie stosunków z warszawską Wielką Lożą, lecz utworzyły Bund Deutscher Freimaurerlogen in Polen (Związek Niemiecki Lóż Wolnomularskich w Polsce). Polska obediencja nie uznała istnienia tej struktury.

Po zakończeniu działań wojennych do wolnomularstwa zaczęli napływać dość licznie członkowie dawnego podziemia, którzy byli przyzwyczajeni do konspiracyjnych metod działania. Pierwsze lata niepodległości to okres dość intensywnego rozwoju wolnomularstwa w Polsce. Wielką słabością był jednak brak doświadczonej grupy kierowniczej. Być może w tym należy upatrywać głównej przyczyny zastoju, a nawet wyraźnego regresu w polskiej obediencji po 1923 r. Wynikał on też częściowo z faktu, że Kościół i klerykalna prawica były przeciwnie wolnomularstwu. W Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego na 100 tys. mieszkańców przypadał 1 wolnomularz. Dla porównania, w tym samym okresie w USA na 100 tys. mieszkańców przypadało 2600 masonów, w Wielkiej Brytanii 990, a we Francji 120. Ograniczenia ilościowe w polskim wolnomularstwie sprawiły, że kładziono większy nacisk na wciągnięcie do organizacji ludzi zajmujących liczącą się pozycję w życiu publicznym. W szeregach masonerii znaleźli się wzięci adwokaci i pracownicy sądownictwa, liczni naukowcy i wyżsi urzędnicy administracji państwowej. W znacznie mniejszym natomiast stopniu reprezentowani byli wojskowi, nauczyciele i przedstawiciele świata artystyczno-literackiego.

Wpływy wolnomularstwa na bieżącą sytuację państwa w początkowym okresie jego istnienia były bardzo duże. Andrzej Strug twierdził, że „w każdym rządzie Polski odrodzonej zasiadało co najmniej dwóch ministrów, a w każdym ministerstwie przynajmniej jeden dyrektor departamentu był masonem”. Nie były to czyste przechwałki, gdyż stosunkowo nieliczni wolnomularze potrafili stanowić całkiem realną siłę polityczną. Również w powszechnym mniemaniu owiane tajemnicą wpływy masonerii były ogromne.

W 1923 r. sytuacja w polskim wolnomularstwie nieco się skomplikowała. Do tej pory istniała w Polsce Wielka Loża i działał Bund Deutscher Freimaurerlogen in Polen. Obie grupy sprzeciwiały się dopuszczaniu do swoich prac kobiet. Obok nich z inicjatywy Michała To-

WSTĘP

karzewskiego-Karaszewicza i Wandy Dynowskiej pojawiła się w Warszawie związana z Orde Maçonique Mixte International „Le Droit Humain” (Międzynarodowy Mieszany Zakon Masoński „Prawo Człowieka”) loża „Orzeł Biały”. Była to pierwsza placówka tego typu. Jej powstanie to swoisty przewrót w polskim życiu lożowym, tym bardziej godny odnotowania, że zakon bardzo szybko zyskiwał popularność. Do nowej loży wstępował ludzie młodzi, którzy przechodzili z placówek polskiej obediencji. Na początku lat 30. XX w. powstała polska Federacja tego obrządku.

W styczniu 1926 r. Komenda Główna Policji Państwowej zarządziła zebranie danych na temat nieinwigilowanych do tej pory loż wolnomularskich i pokrewnych organizacji. Prace wywiadowcze przeprowadzono bardzo pobieżnie i dlatego m.in. przez jakiś czas przegląd nie objął niezalegalizowanych loż polskich. Zamach majowy był wydarzeniem przełomowym. Od tego momentu udział wolnomularzy w rządzie zaczął być bardziej widoczny. W sposób bardzo wyraźny wzrosła liczba „braci” kierujących pracami rządu i dzierżących teki ministerialne. Początkowe nadzieje polskich adeptów związane z objęciem władzy przez Piłsudskiego rozwiały się jednak bardzo szybko.

W marcu 1928 r. podjęto próbę postawienia przed sądem lożowym kilku dygnitarzy sanacyjnych, którzy w sposób autorytarny forsowali zbyt prawicowe poglądy. Posunięcia te w dużym stopniu odpolityczniły masonerię, która jednak nadal związana była w dużej mierze z obozem prorządowym. W grudniu 1929 r. Strug zrezygnował z przewodniczenia obrządkowi szkockiemu, a jego kierownictwo przejął nastawiony ugodowo Stanisław Stempowski. Nastąpiło więc wyraźne odejście od dotychczasowych aspiracji kształtowania i kontrolowania życia politycznego w kraju.

Począwszy od czerwca 1937 r. nastąpiło w Polsce znaczne nasilenie kampani antymasońskiej. 16 czerwca Julian Dudziński zgłosił do prezesa Rady Ministrów interpelację „w sprawie należenia funkcjonariuszy państwowych do nielegalnych organizacji mających centrałe poza granicami państwa i udzielania gmachów państwowych na zebrania takich organizacji”. Pod koniec czerwca stojący na czele Obozu Zjednoczenia Narodowego Adam Koc zaapelował o zjednoczenie narodu, dla

którego należy zniszczyć to, co powoduje rozbięcie, a zwłaszcza komunizm i masonerię. W lutym następnego roku Felicjan Sławoj Składkowski mówił wprawdzie o konieczności odłożenia w czasie rozprawy z wolnomularstwem, lecz równocześnie podkreślał: „Jako Polak i jako szef Rządu uważam wpływy masonskie w Polsce za szkodliwe. I masonom nie ufam”. Głośne było też wystąpienie byłego premiera Leona Kozłowskiego, który nosił niegdyś, podobnie jak wielu przedstawicieli ówczesnych elit politycznych, fartuszek masonski.

Efektom tych zmasowanych ataków był *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 listopada 1938 r. o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich*. Było to posunięcie raczej taktyczne, gdyż Wielka Loża – wiedząc wcześniej o sporządzaniu niniejszego dokumentu – już 26 października podjęła uchwałę o samouśpieniu oraz o jednoczesnym uśpieniu podległych jej placówek. Po wydaniu dekretu rząd przystąpił do likwidacji istniejących jeszcze na terenach dawnego zaboru pruskiego niemieckich łóż wolnomularskich. Równocześnie następowo wkroczenie policji do lokali placówek parawolnomularskich: Independent Order of Odd Fellows, Independent Order of Good Templar, Schlaraffii oraz Independent Order of B'nei B'rith. Skonfiskowane w siedzibach tych organizacji dokumenty niezwłocznie udostępniono dziennikarzom, co umożliwiło im publikację licznych artykułów na ten temat.

Po II wojnie światowej wielu wolnomularzy znalazło się w nowych strukturach władzy, aktywnie włączając się w budowę nowego systemu. Swoistym symbolem przystosowania się wolnomularzy do nowej sytuacji stała się postać Henryka Kołodziejskiego. Zaledwie kilku masonów dotknęły represje, lecz były one spowodowane działalnością polityczną, nie zaś faktem przynależności do wolnomularstwa. W pierwszych latach powojennych, mimo zmierzającej do odbudowy loży masonskiej sugestii ze strony Bolesława Bieruta, w Polsce nie doszło do zrealizowania tego zamierzenia. Sugestie takie odrzucili najstarsi rangą wolnomularze – Stanisław Stempowski i Marian Ponikiewski – którzy obawiali się, że wolnomularstwo stanie się instrumentem w rękach partii. Podjęta w późniejszym okresie przez Ludwika Rajchmana próba uzyskania zgody Bieruta na wznowienie działalności loży, ze

WSTĘP

względu na sprzeciw Jakuba Bermana, zakończyła się niepowodzeniem.

Przełom październikowy z 1956 r. nie przyczynił się do odrodzenia ruchu wolnomularskiego w Polsce. Jedyne próby restytucji loży przyszły z zewnątrz. W lutym 1957 r. do ambasadora PRL w Paryżu zgłosił się Paul Blanc, wielki sekretarz dla Stosunków z Zagranicą Wielkiego Wschodu Francji, który zaproponował wznowienie działalności masonerii w Polsce. Akcentował postępowość ruchu wolnomularskiego, prosił o możliwość wygłoszenia odczytu dla braci w Polsce. Jak się wydaje, inicjatywa ta przeszła bez echa. Kolejną próbę podjął w 1962 r. wielki mistrz Wielkiego Wschodu Francji, Jacques Mitterand, podczas swojej wizyty w Warszawie. Podobno miał się w tej sprawie spotkać z samym Władysławem Gomułką. Również i ta inicjatywa spaliła na panewce.

Tymczasem konspiracyjna loża wolnomularska istniała tu już od 12 lutego 1961 r., kiedy to ośmiu adeptów dokonało rytualnego obudzenia przedwojennego Kopernika. W tydzień później nastąpiły pierwsze inicjacje, przyjęto wtedy m.in. prezesa Klubu Krzywego Koła Jana Józefa Lipskiego. W początkowym okresie działalność loży ograniczała się głównie do wygłaszania referatów na tematy wolnomularskie lub historyczne i dyskusji o bieżącej tematyce politycznej. Sporadycznie tylko udzielano nieoficjalnego poparcia środowiskom opozycyjnym. Począwszy jednak od 1976 r., kiedy to trzech braci sygnowało *Apel do społeczeństwa i władz PRL*, placówka warszawska w swych działaniach nie stroniła od nieoficjalnego udziału w życiu politycznym kraju. Znajdujący się w szeregach tych organizacji masoni nie ujawniali jednak przez długi okres swojej przynależności lożowej. Personalne związki braci z działalnością osób związanych z Komitetem Obrony Robotników sprawiły, że już począwszy od połowy lat 70. XX w. nasiliły się ataki oficjalnej propagandy na masonerię, o związek z którą oskarżano kręgi opozycyjne. Jednakże nieprecyzyjność tych ataków wskazuje na fakt, że był to jedynie jeden z wielu chwytów propagandy, nie wpływający z realnej oceny sytuacji. Warszawski Kopernik był warsztatem konspiracyjnym. Do 1989 r. inicjowano zaledwie dwudziestu kilku adeptów, zaś o wznowieniu prac nie poinformowano braci zajmujących wysokie stanowiska państwowe.

Przełom 1989 r. przyniósł renesans wolnomularstwa w Polsce. Obok związanego z wolnomularstwem tradycyjnym Kopernika zaczęło się pojawiać wolnomularstwo liberalne. Wielki Wschód Francji (Grand Orient de France) już w pierwszej połowie 1990 r. podjął kroki w tym kierunku. Pierwszy pracujący w tym nurcie warsztat Wolność Przywrócona rozpoczął działalność 26 kwietnia 1991 r. W tym okresie również „bracia” z Kopernika zaczęli powoływać do istnienia nowe warsztaty. 2 grudnia 1991 r. obudzono lożę Walerian Łukasiński na wschodzie Warszawy, a następnie Przesąd Zwyciężony z Krakowa. Oficjalne przebudzenie Wielkiej Loży Narodowej Polski miało miejsce 27 grudnia 1991 r. W lipcu 1993 r. powstała w Warszawie pierwsza polska loża Międzynarodowego Zakonu Masońskiego Obrządku Mieszanego „le Droit Humain” o nazwie Pierre i Marie Curie. 27 kwietnia 1998 r. powstała Polska Jurysdykcja, a w 2002 r. osiągnięto liczbę 7 loż, co umożliwiło powołanie do życia Polskiej Federacji „le Droit Humain”. Loże nurtu liberalnego utworzyły w 1997 r. własną obediencję – Wielki Wschód Polski. Wolnomularstwo żeńskie reprezentuje obecnie działająca w Warszawie loża Prometea związana z Grande Loge Feminine de France. 31 sierpnia 1994 r. rozpoczęła też działalność Polska Grupa Narodowa Powszechnej Ligi Wolnomularskiej (Universala Framasona Ligo).

* * *

Zamieszczone w słowniku hasła można podzielić na kilka grup. Często wskazuje się, że w „wolnomularstwie wszystko jest symbolem”. Z tego powodu pierwszą grupę stanowią hasła poświęcone najbardziej podstawowym symbolom używanym w lożach. Będą to elementy dwojakiego rodzaju, zaczerpnięte zarówno z tradycji średniowiecznych budowniczych, jak i z tradycji gnostycznej, której nosicielami byli alchemicy i różokrzyżowcy. Przy lekturze tych haseł trzeba jednak szczególnie pamiętać o tym, że niektóre symbole w przypadku różnych struktur masońskich i różnych stopni wtajemniczenia mogą mieć specyficzne interpretacje, poszerzające ogólnie stosowane wyjaśnienie. Ponadto, jak pisze Albert Pike, „masoneria używa fałszywych wyjaśnień i interpretacji symboli, aby oszukiwać tych, którzy zaskują tylko na to, aby być oszukiwanymi”. Wielu oso-

WSTĘP

bom wolnomularze kojarzą się przede wszystkim z ceremoniałem i wymyślnym strojem, dlatego tym zagadnieniom również poświęcono nieco miejsca. Kolejnym blokiem będą hasła poświęcone rytom wolnomularskim, tym najbardziej rozpowszechnionym, ale i tym niemal zupełnie dziś zapomnianym. Z każdym rytym związany jest określony system stopni, co również zasygnalizowano w słowniku. Obok tych podstawowych systemów stopni w wolnomularstwie istnieje szereg dodatkowych Zakonów i stopni wtajemniczenia. W dalszej kolejności znajdą się hasła dotyczące życia lożowego, a więc przede wszystkim podstaw prawnych funkcjonowania loży, poszczególnych urzędników lożowych i samego wyglądu loży. Obok wolnomularstwa we właściwym tego słowa znaczeniu, na przestrzeni dziejów istniało wiele wzorowanych na nim organizacji paramasońskich, poczynając od XVIII-wiecznych łóż salonowych. Dziś, głównie w tradycji angloamerykańskiej, funkcjonuje wiele organizacji braterskich, które niejednokrotnie powstawały z inicjatywy wolnomularzy oraz często wzorowały na lożach swoją strukturę i symbolikę. Organizacje te nie są wolnomularstwem, choć w dawniejszej literaturze bywały z nim czasem mylone. Mimo tego zastrzeżenia, w słowniku zamieszczono pewną liczbę haseł poświęconych tym społecznościom, wychodząc z założenia, że choć nie są masonerią *sensu stricto*, to jednak z uwagi na stawiane sobie cele i formy działania mogą być uznane za to, co Ludwik Hass określił w swoich pracach „wolnomularstwem w szerokim tego słowa znaczeniu”. W Stanach Zjednoczonych, gdzie wolnomularstwo stanowi ważny element życia społeczeństwa, powstało wokół łóż wiele zespołów środowiskowych, których celem jest integrowanie rodzin. W związku z tym działają tam różnego typu Zakony i struktury zrzeszające młodych chłopców oraz struktury zrzeszające dziewczęta, istnieje wiele organizacji dla córek, sióstr, żon, matek i innych krewnych wolnomularzy. Najważniejsze z nich również znalazły swoje miejsce na kartach tego słownika. Całości dopełniają hasła biograficzne poświęcone głównie wolnomularskim myślicielom i reformatorom.

W pracy niniejszej zrezygnowano natomiast, poza nielicznymi wyjątkami, ze szczegółowych haseł poświęconych historiografii masonerii. Przyjęto założenie, że wprowadzenie takiego bloku haseł znacznie przekracza-

łoby ramy niniejszego opracowania. Nie wprowadzono więc haseł poświęconych rozwojowi wolnomularstwa w poszczególnych krajach czy regionach, zaś krótki rys polskiego wolnomularstwa włączono do wstępu. Pewna niewielka liczba haseł z tego zakresu znalazła się tu jedynie po to, by ułatwić zrozumienie informacji zawartych w innych częściach słownika. Z podobnych racji zrezygnowano z nadmiernego rozbudowywania słownika o hasła biograficzne polskich wolnomularzy i informacje na temat polskich łóż. Wszystkie te informacje znajdzie czytelnik w obejmujących całość zagadnienia pracach Stanisława Małachowskiego-Łempickiego¹ i Ludwika Hassa². Znalazły się natomiast pewne hasła związane z relacjami między Kościołem a wolnomularstwem czy różnego typu akcjami skierowanymi przeciw wolnomularstwu.

Autor zdaje sobie sprawę, że tak rozległej problematyki nie da się wyczerpać i omówić całościowo w kilku słowach. Słownik z racji swej objętości nie rości sobie pretensji do bycia źródłem wiedzy o wszystkim, co się wiąże z wolnomularstwem. Autor chciał w nim jedynie zasygnalizować podstawowe problemy, które mogą pomóc czytelnikowi w lepszym zrozumieniu lektur poświęconych tej problematyce. Osoby zainteresowane problematyką masonerii mogą skorzystać z zamieszczonego na końcu tej pracy dość obfitego wyboru literatury.

Na koniec uwaga natury formalnej: odsyłacze ↗ umieszcza się nie tylko w przypadku podstawowych form wyrazów hasłowych, lecz także ich form pochodnych, zwykle przymiotnikowych.

¹ Małachowski-Łempicki S., *Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738–1821*. Poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego, Kraków 1929.

² Hass L., *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1996; tenże, *Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 1999.

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
Hasła A-Ż	21
Wybór literatury	447

Norbert Wójtowicz (ur. 1 XII 1972 w Płocku). Absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Magister licencjonowany teologii i doktor nauk humanistycznych. Od 2006 pracownik Instytutu Pamięci Narodowej. Laureat Złotego Pióra Wolnomularza Polskiego 2005.



Owocem jego badań nad dziejami i myślą masonerii jest szereg publikacji, m.in. książki: *Sztuka Królewska. Historia i myśl wolnomularstwa na przestrzeni dziejów* (1997); *Wielki Architekt Wszechświata. Teologiczna krytyka masońskich wizji Boga* (1999); *Kampania antymasońska 1938* (2005); *Rozmowy o masonerii* (2005).

Masoneria. Mały słownik przybliży terminologię związaną z masonerią, zaznajamia z jej historią, rozwiewa wiele wątpliwości co do celów tego ruchu i pozwala zdać sobie sprawę z natury zarzutów, jakie się mu stawia. Słownik zawiera kilka ważnych grup hasel. Pierwszą stanowią hasła poświęcone podstawowym symbolom masońskim, drugą – hasła omawiające ryty wolnomularskie, trzecią – hasła dotyczące życia (podstaw prawnych funkcjonowania loży, poszczególnych urzędników lożowych oraz samego wyglądu loży), czwartą – hasła traktujące o organizacjach paramasońskich. Całość dopełniają hasła biograficzne, przedstawiające głównie wolnomularskich myślicieli i reformatorów, oraz hasła wyjaśniające relacje między Kościołem a wolnomularstwem.



www.verbinum.pl